

Jerzy Stankiewicz

Uwagi o odbudowie zespołu zabytkowego Gdańska

Ochrona Zabytków 12/3-4 (46-47), 153-172

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA ZABYTKÓW

ROK XII

NR 3—4 (46—47)

UWAGI O ODBUDOWIE ZESPOŁU ZABYTKOWEGO GDAŃSKA

JERZY STANKIEWICZ

Problem odbudowy zniszczonego Gdańska od samego początku, kiedy tylko odbudowa zaczęła być aktualna, pasjonował wszystkich interesujących się losami tego miasta. Okres, w którym wysuwano koncepcje całkowitej rezygnacji z odbudowy całego śródmieścia, trwał stosunkowo krótko. Prace budowlane rozpoczęto w 1946 r. (tzw. „Gdańsk 1946/47“), a w 1949 r. przystąpiono do odbudowy Głównego Miasta. Równocześnie na łamach różnych czasopism, a przede wszystkim w prasie miejscowej, na posiedzeniach różnorodnych komisji, na zebraniach organizowanych przez różne instytucje i stowarzyszenia — toczyła się niemal przez 10 lat zażarta dyskusja nad sposobami odbudowy śródmieścia Gdańska w ogóle i nad ukształtowaniem każdego jego fragmentu w szczególności¹.

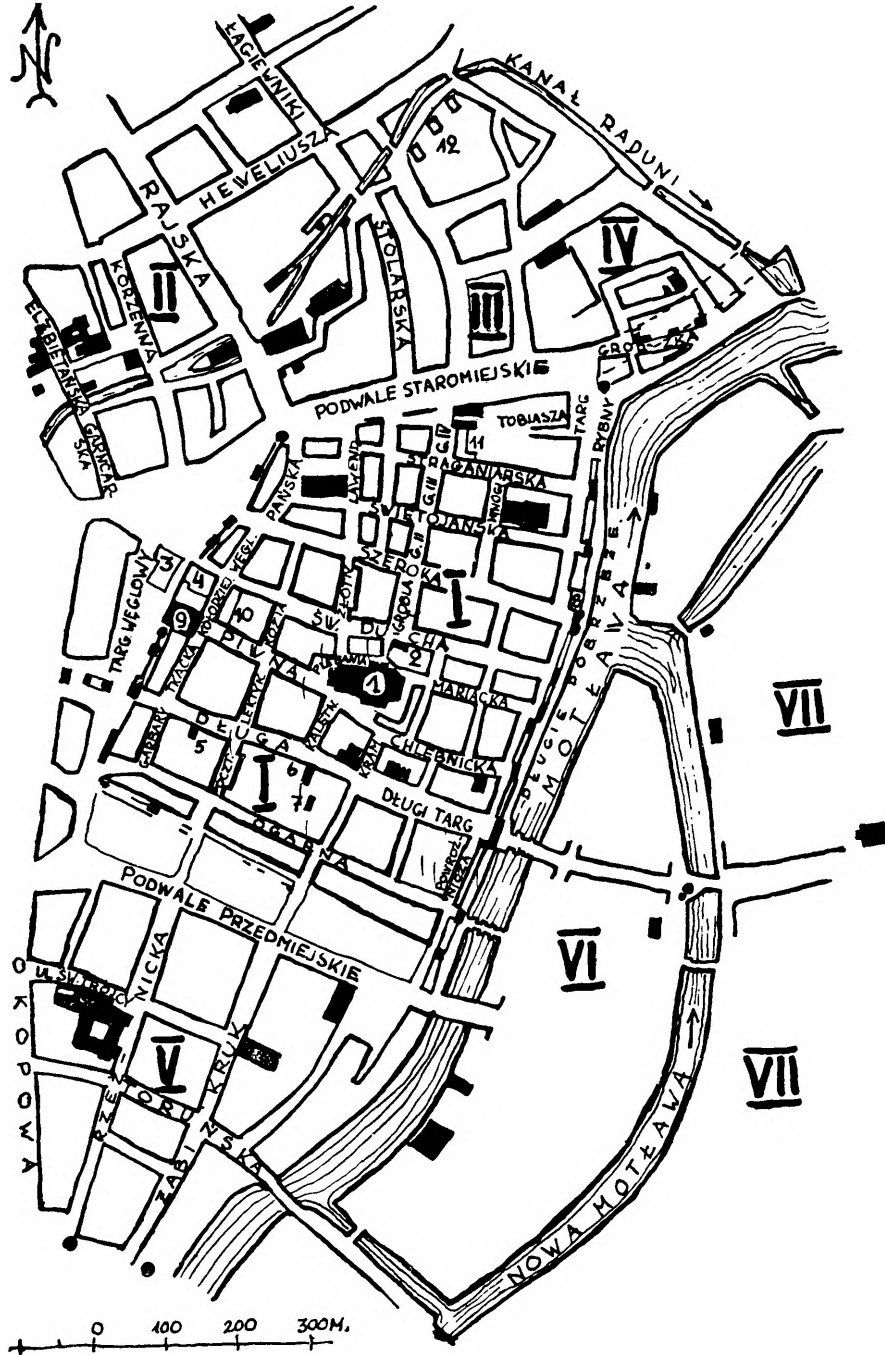
Obecnie odbudowa śródmieścia zbliża się ku końcowi. Wprawdzie prace wykończeniowe będą jeszcze trwały wiele lat, jednakże na terenach, które miały zostać zabudowane w pierwszym rzucie, już czerwienieją nową cegłą świeżo wzniesione bloki, bądź też budowa jest rozpoczęta. Dla Starego Przedmieścia i Dolnego Miasta, gdzie prace budowlane stosunkowo najmniej postąpiły naprzód, są na ukończeniu, względnie są poważnie zaawansowane prace dokumentacyjne. Dyskusje ucichły, i teraz, kiedy wielkie boje o małe nieraz sprawy nieco przyblakły, można łatwiej dokonać analizy i oceny dokonanego dzieła.

Nie zamierzam w ramach krótkiego artykułu poruszać całokształtu zagadnień i problemów wiążących się z odbudową chociażby tylko samego śródmieścia gdańskiego. Niewątpliwie po pewnym czasie zrodzi się myśl opracowania wielkiego dzieła, które by wszechstronnie podsumowało wielki zbiorowy wysiłek, jaki wskrzesił miasto nie istniejące w 1945 r. Tutaj chciałbym przeprowadzić jedynie próbę oceny odbudowy Gdańska jako zespołu zabytkowego.

SIEĆ ULICZNA

W planach odbudowy śródmieścia starano się maksymalnie zachować dawną zabytkową sieć uliczną, a przynajmniej zasadnicze jej kierunki (ryc. 110). Na terenie Głównego Miasta postulat ten został spełniony w najszerszym zakresie: wszystkie główne ulice biegnące prostopadle do Mołtawy utrzymano bez żadnych zmian. Jeśli chodzi o wąskie uliczki poprzeczne, pozostawiono zazwyczaj bez zmiany dawne wąskie jezdnie i chodniki, natomiast musiano

¹ Zainteresowanych bliżej odbudową Gdańska odsyłam do XI rozdziału książki: J. Stankiewicz, B. Szermer, Gdańsk. Warszawa 1959. Książka ta zawiera również dość obszerne zestawienie pozycji bibliograficznych odnoszących się do problemów związanych z odbudową Gdańska.



Ryc. 110. Schemat planu części śródmieścia Gdańska. Na planie oznaczono ulice wymienione w artykule. Zaczerniono ważniejsze zabytki. Objaśnienia: I — Główne Miasto, II — Stare Miasto, III — Osiek, IV — Zameczysko, V — Stare Przedmieście, VI — Spichlerze, VII — Miasto Dolne. — 1. Kościół N. P. Marii, 2. Kaplica Królewska, 3. Teatr przy Targu Węglowym, 4. Gmach zaplecza teatru przy ul. Sw. Ducha i Kołodziejskiej, 5. Dom Uphagena (Długa 12), 6. Lwi Zamek (Długa 35), 7. Fragment oficyny kamieniczki Długa 38, 8. Kotłownia przy Żurawiu, 9. Zbrojownia, 10. Nowa kamienica przy ul. Kołodziejskiej, 11. Szkoła przy Grobli IV, 12. Wieżowce nad Kanałem Raduni.



Ryc. 111. Ulica Długa przed likwidacją przedproży. Szych J. C. Schultza z 1842 r.

zrezygnować częściowo z ich obudowy ze względu na niekorzystne warunki nasłonecznienia. W wypadku ul. Złotników częściowo cofnięto jedną pierzeję uzyskując w ten sposób poszerzenie ulicy na jej środkowym odcinku. Ze względów komunikacyjnych poszerzono także ul. Węglarską i skorygowano nieco bieg południowej części ul. Pańskiej, by uzyskać możliwie szeroki, pozbawiony ostrych zakrętów, dostępny dla ruchu dwukierunkowego ciąg ulic Garbary—Pańska dowiązujący do ruchliwej arterii ul. Rajskiej. Pewnych przesunięć pierzei dokonano na niektórych odcinkach Grobli. Największe z nich — przesunięcie pierzei wschodniej Grobli I — zostało postanowione z uwagi na przewidywane osiągnięcie nowych efektów wizualnych: względnie frontального widoku Kaplicy Królewskiej na tle kościoła N. P. Marii. Wprawdzie założeniem układu średniowiecznego było utrzymanie osiowości ul. Grobli względem jednego z portali kościoła N. P. Marii, to jednak z zamierzoną korekturą można zgodzić się, o ile zostanie ona przeprowadzona z umiarem. Do sprawy

Grobli I wróć jeszcze później. Również ze względów plastycznych postanowiono — zupełnie słusznie — nie zabudowywać motławskiej pierzei Targu Rybnego. Natomiast dyskusyjną wartość posiada mały placyk utworzony przed wieżą kościoła N. P. Marii kosztem paru nie odbudowanych kamieniczek ul. Piwnej. Nie zostały jeszcze zdecydowane losy otoczenia kościoła N. P. Marii oraz istniejącego obecnie placyku u wylotu ul. Kaletniczej na Piwną. Rzeczą oczywistą, nie podlegającą dyskusji była rezygnacja z obudowy wschodniej pierzei Targu Węglowego celem pokazania odsłoniętych murów, a także rezygnacja z XIX-wiecznej, przeważnie niskiej zabudowy wzdłuż Długiego Pobrzeża. Kwestia ostatecznej zabudowy Długiego Pobrzeża (z wyjątkiem Targu Rybnego) została odłożona na czas późniejszy ze względu na brak odpowiedniego użytkownika.

Na Starym Mieście i na Starym Przedmieściu, gdzie przyjęto odmienną zasadę odbudowy niż na Głównym Mieście, zaszły daleko większe zmiany, tym nie mniej zostały zachowane (z ewentualnymi korektami) wszystkie główne kierunki komunikacyjne: ciąg Elżbietańska—Garncarska w ogóle nie uległ



Hyc. 112. Fragment odbudowanej ulicy Długiej. Na pierwszym planie kamieniczki n-ry: 34, 35, 37, 38 zawierające znaczny procent autentycznej kamieniarki.



Ryc. 113. Lawendowa 1 — renesansowa kamieniczka wymagająca natychmiastowego remontu. Na prawo dwie kamieniczki barokowe przy ul. Świętojańskiej 69/70 — już nie istniejące. Zdjęcie z 1956 r.

zmianie, ciąg Łagiewniki—Stolarska poza pewnymi przesunięciami linii zabudowy też został zachowany. Podwale Staromiejskie będzie zabudowane tylko jednostronnie. Natomiast dawny ciąg wąziutkiej ulicy Rajskiej został powiększony do rozmiarów szerokiej, nowoczesnej arterii, bardzo ważnej w nowym układzie komunikacyjnym Gdańska. Podobnie dawna wąska, zamknięta uliczka Heweliusza obecnie staje się szeroką, przelotową arterią będącą obok ul. Rajskiej jedną z głównych osi układu nowego planu północnej części Śródmieścia. Ujemnie natomiast należy ocenić praktycznie niemal całkowitą likwidację głównej niegdyś ulicy Starego Miasta — Korzennej, co zostało przesądzone już w 1946 r. przez niedostatecznie przemyślaną lokalizację gmachu hotelu „Monopol-Orbis“. Budzi również niepokój zamierzone przetrasowanie ul. Grodzkiej, zarówno z uwagi na tradycję tego ciągu sięgającą być może jeszcze wczesnego średniowiecza, a także ze względu na liczne, zachowane w tym rejonie ciekawe zabytki. Podczas gdy większość uliczek Starego Miasta i Zamczyska, lub przynajmniej ich fragmenty zostaną utrzymane w nowym planie chociażby jako dojazdy wewnątrzblokowe lub przejścia piesze, niestety nie było możliwe zachowanie w jakiegokolwiek bądź formie gęstej, splecionej siatki wąskich uliczek Osieku, pochodzących — być może — przynajmniej częściowo z wczesnego średniowiecza.



Ryc. 114. Ogarna 29, 30. Nie istniejące dzisiaj kamieniczki renesansowe.
Zdjęcie z 1956 r.

Na Starym Przedmieściu będą utrzymane dawne kierunki ulic: Rzeźnickiej i Zabi Kruk. Wąskie Podwale Przedmiejskie po poszerzeniu awansowało do roli nowej trasy W—Z przerzuconej mostem przez Motławę w kierunku wschodnim. Ważnym natomiast novum z punktu widzenia komunikacji stało się przebicie ul. Toruńskiej do Okopowej.

Na terenie Dolnego Miasta, poza przebicciem trasy W—Z nie przewiduje się większych zmian zasadniczych. Plan zagospodarowania Spichlerzy wszedł dopiero w stadium opracowywania.

Ogólnie należy stwierdzić, że przy zachodzącym gwałtownym procesie przeobrażania się średniowiecznego w swym założeniu organizmu miejskiego w nowoczesny zespół osiedlowy, zabytkowa sieć uliczna Gdańska wyszła stosunkowo obronną ręką.

ZAGOSPODAROWANIE BŁOKÓW

Przed wojną zabudowa niektórych bloków śródmieścia — zwłaszcza na Głównym Mieście — dochodziła do 100%. Na Starym Mieście, Starym Przedmieściu oraz na terenie Dolnego Miasta sytuacja była korzystniejsza, lecz i tam stopień zagęszczenia bloków na ogół znacznie przekraczał przyjmowane dzisiaj limity. Obecnie przy opracowywaniu szczegółowych planów odbudowy poszczególnych dzielnic śródmieścia przeprowadzono daleko idące rozrzedzenie zabudowy przez likwidację wszelkich wewnątrzblokowych pomie-



Ryc. 115. Kamieniczki barokowe przy ul. Straganiarskiej: nr 27 (z 1649 r.) i nr 29 (z 1712 r.). Zdjęcie z 1956 r., na którym obie już są w b. złym stanie.

szczeń gospodarczych i oficyn, bądź też stosując zabudowę obrzeżną. Na terenie północnej dzielnicy śródmieścia, gdzie nowoprzeprowadzone ulice są bardzo szerokie, a bloki od strony tych ulic na ogół są lub będą obudowane, rozmiary wewnątrz blokowych absolutnie nie rażą. Natomiast wręcz tragicznie sprawa wygląda w tej chwili na Głównym Mieście, gdzie przestrzenie międzyblokowe, kilkakrotnie szersze od ulic, powiązane ze sobą w długie ciągi, swymi rozmiarami wręcz przytłaczają wąskie ulice, nawet główne. Ten przestrzenny nonsens najbardziej rzuca się w oczy, gdy idzie się ciągami poprzecznymi, np. ulicami Pocztową, Lektykarską i Kozią. Należy żywić nadzieję, że po latach, kiedy rozrosną się zasadzone na tyłach domów drzewa i krzewy, wypełnią one nieco wewnątrzblokowe pustki. Na marginesie, jako ciekawostkę, warto podać fakt, że niektóre z tych „majdanów“, zwłaszcza te, gdzie wstawiono żłobki, przedszkola lub garaże w praktyce okazały się jeszcze... zbyt małe i za ciasne.

Bloki węższe, np. między Długim Targiem a ul. Chlebnicką udało się zagospodarować lokalizując tam częściowo biura. Z pełnej zabudowy szczególnie wąskich bloków (między ul. św. Ducha i Mariacką) trzeba było niestety zrezygnować. Dlatego też wschodni odcinek ul. św. Ducha pozostanie zabudowany jednostronnie.

Najpierw małe zestawienie powierzchni paru miast w obrębie późnośredniowiecznych murów obronnych²

Warszawa — około 10 ha

Elbląg (miasta: Stare i Nowe) — około 30 ha

Wrocław (bez wysp) — przeszło 100 ha

Kraków (wraz z Wawelem i Kazimierzem) — niespełna 110 ha

Gdańsk (miasta: Stare i Główne, Stare Przedmieście i Spichlerze) — około 115 ha.

I jeszcze jedno zestawienie: przybliżona liczba posesji w XVII w.

Warszawa (Stare Miasto) — około 200

Gdańsk (tylko Główne Miasto) — przeszło 1000

Już z powyższych zestawień wynika, że — mimo najlepszych chęci — nawet przy odbudowie tylko tych dzielnic Gdańska, które wchodziły niegdyś w skład miasta średniowiecznego, absolutnie nie sposób było kierować się kryteriami przyjętymi np. dla małego Starego Miasta w Warszawie. Ponieważ najciekawsze pod względem formalnym i najlepiej udokumentowane było Główne Miasto (ryc. 110), postanowiono zasadę rekonstrukcji przyjąć właśnie dla tej dzielnicy. Na terenie tzw. „Śródmieścia-Północ“ (Stare Miasto, Osiek i Zamczysko), gdzie zachowało się wiele cennych zabytków, przyjęto zasadę budownictwa nowego, nawiązującego jednak częściowo do architektury zabytkowej (cegłana faktura ścian, ceramiczne dachy). Na Starym Przedmieściu, gdzie zachowało się stosunkowo niewiele obiektów zabytkowych, postanowiono obiekty te skonstruować z nawskroś nowoczesnymi bryłami nowoprojektowanych budynków. Zasady te nie są bynajmniej sztywne. Tak więc np. na terenie Osieku zostały wzniesione trzy nowoczesne punktowce (ryc. 110 nr 12), natomiast w odniesieniu do Starego Przedmieścia rozważa się ewentualność przynajmniej częściowej rekonstrukcji ul. Św. Trójcy.

Nas interesuje jednak przede wszystkim Główne Miasto. Zasadę rekonstrukcji interpretowano tutaj dość różnie w różnych okresach. Początkowo przewidywano i stosowano w praktyce totalną rekonstrukcję fasad. Gdy brakowało dobrych przekazów ikonograficznych, odtwarzano nawet eklektyczne fasady z XIX w., przenoszono fasady z ulic, gdzie nie przewidywano rekonstrukcji, lub też wręcz projektowano pseudozabytki. Równocześnie jednak wnętrza budynków ukryte za parawanem fasad projektowano często nie oglądając się nawet na elewacje. Również głębokość budynków znacznie skracano w stosunku do stanu pierwotnego³.

W okresie późniejszym zasady projektowania w odniesieniu do Głównego Miasta uległy zmianie. Tam, gdzie brakowało dobrych materiałów do rekonstrukcji fasad, względnie tam, gdzie odstępowano od dawnej linii zabudowy zaczęto wznosić zmodernizowane, wieloszczytowe budynki segmentowe (np. przy ul. Szerokiej, Grobli IV, Węglarskiej, Minogi), a nawet bloki o dachach kalenicowych (np. przy ul. Kołodziejskiej i Pańskiej). Nowoprojektowane budynki mieszczące wyłącznie instytucje i usługi otrzymywały formę wręcz nowoczesną (np. szkoła przy Grobli IV — ryc. 110 nr 11, zaplecze teatru przy ul. Św. Ducha i Kołodziejskiej — ryc. 110 nr 4, liczne żłobki i przed-

² Dane obliczone prowizorycznie. Należy traktować je jako orientacyjne.

³ Zainteresowanych szczegółami odnośnie nowoprojektowanych mieszkań na Głównym Mieście odsyłam do artykułu: R. Łucki, Odbudowa Gdańska w projektach Zakładu Osiedli Robotniczych. „Architektura” 1949, nr. 11—12, a także do książki J. Vogtman, Adaptacja zabytkowych domów mieszkalnych. Warszawa 1953.



Ryc. 116. Długa 71. Kamieniczka oddawna bezskutecznie oczekuje na doprowadzenie do porządku jej szczęśliwie zachowanej pod późniejszymi przemurowaniami i tynkami gotyckiej fasady. A projekt już dawno jest gotowy...

szkół, nieszczęsna, słynna już kotłownia przy Żurawiu — ryc. 110 nr 8, a także alternatywa projektu budynku przy Grobli I⁴. Z drugiej jednak strony w tym późniejszym okresie zwracano baczniejszą uwagę na odtwarzanie — przynajmniej rzutowe — w cenniejszych kamieniczkach charakterystycznych gdańskich sieni wejściowych. Z uwagi na brak dostatecznych materiałów pełną rekonstrukcję niektórych wnętrz przewidziano jedynie w paru obiektach (Dom Uphagena — Długa 12 — ryc. 110 nr 5, Lwi Zamek — Długa 35 — ryc. 110 nr 6 i sień w domu przy ul. Chlebnickiej 11). Niestety, jak dotychczas, żadne z tych wnętrz nie zostało wykończonych.

Zmiana zasad, a także konieczność obniżenia przyjętego pierwotnie współczynnika gęstości zaludnienia na terenie Głównego Miasta spowodowały, że część Głównego Miasta położona na północ od ul. Szerokiej — wbrew pier-

⁴ W chwili, gdy piszę te słowa (sierpień 1959) właśnie ma zapaść decyzja w sprawie zabudowy Grobli I.

wotnym koncepcjom utrzymania jednolitego charakteru dla całej dzielnicy — stała się osiedlem noszącym wyraźne cechy przejściowe między na ogół rekonstruowaną częścią południową, a architekturą osiedla „Śródmieście-Północ“. Ostateczny sąd o części północnej Głównego Miasta będzie można wydać dopiero po jej wykończeniu. Jednakże już teraz można wyrazić żal, że na skutek ślepego trzymania się nowych zasad musiano zrezygnować z rekonstrukcji ciekawych i cennych, czasem doskonale udokumentowanych fasad, jak np. fasada renesansowa z 1599 r. przy Grobli IV, piękny zespół przy ul. Św. Ducha 8—13, a przede wszystkim cała ul. Tobiasza, która w ogóle uległa likwidacji. Czasami decyzje odnośnie rezygnacji z rekonstrukcji były częściowo uzasadnione (np. zbyt wysoka kamienica renesansowa nr 12 przy wąskiej ul. Ogarnej — wzgląd na nasłonecznienie przeciwnieległej pierzei), czasem zupełnie nieuzasadnione (np. sprawa pięknej, późnobarokowej ka-



Ryc. 117. Długa 74. Kamieniczka od dawna bezskutecznie oczekuje na doprowadzenie do porządku jej szczęśliwie zachowanej pod późniejszymi przemurowaniami i tynkami wczesnorenesansowej fasady. A projekt rekonstrukcji jest już od dawna gotowy...



Ryc. 118. Chlebnicka 27. Zachowany szczątek fasady z gotyckimi profilami i pilastrem renesansowego portalu. U góry widoczna tabliczka ochronna umieszczona przez Zakład Historii Architektury Polskiej Politechniki Gdańskiej. Zdjęcie historyczne z 1956 r.

mieniczki-palacu przy ul. Św. Ducha 83). Już teraz razi wielka, podcienio-
wa, „surrealistyczna” kamienica przy ul. Kołodziejkiej (ryc. 110 nr 10) wci-
śnięta w zabytkowe otoczenie (rekonstruowane kamieniczki przy ul. Piwnej
i Zbrojownia). Już teraz wiadomo, że wznosząc przy ul. Św. Ducha budynek
teatralnego zaplecza posiadający nowoczesną bryłę (ryc. 110 nr 4) zaprze-
paszczono ostatnią szansę stworzenia przynajmniej jednego wycinka pano-
ramy Głównego Miasta z widokiem na autentyczne pod względem formy
szczyty odbudowanych kamieniczek⁵.

A jak ocenić samą zasadę rekonstrukcji?

Przede wszystkim należy sprostować często pokutujące u nas mniemanie,
że rekonstrukcja zespołów miejskich jest wynalazkiem polskim. Wystarczy
wspomnieć, że już np. Belgowie po zniszczeniach I wojny światowej odtwo-

⁵ Wszystkie szczyty widoczne od strony trasy W-Z, Targu Węglowego i Targu
Drzewnego — zostały zaprojektowane, są to bowiem na ogół szczyty tylnych, słabo
a najczęściej wcale nieudokumentowanych fasad kamieniczek ulic: Ogarnej, Tkac-
kiej, Węglarskiej i Pańskiej.



Ryc. 119. Chlebnicka 29. Po wojnie zachowała się pozbawiona szczytu piękna renesansowa fasada z pocz. XVII w. Zimą z 1955/1956 zwalono mury, tak że pozostały tylko resztki portalu. Teraz kamieniczka jest już odbudowana w stanie surowym, a resztki portalu są, ale w lapidar.um. Zdjęcie z 1956 r.

rzyli niektóre ze swoich ośrodków staromiejskich, jak Lowanium (Leuven) lub Mechelen. U nas hasło do rekonstrukcji dała Warszawa odbudowując Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, a także niektóre miasta śląskie przystępujące już w 1948 r. do odbudowy swych zniszczonych centrów zabytkowych.

Jeśli w latach czterdziestych można jeszcze było wysuwać różne koncepcje odnośnie przyszłego ukształtowania śródmieścia Gdańska, obecnie nie wyobrażamy sobie innej drogi, jak tylko ta, po której poszliśmy. Nawet najzacieklejsi przeciwnicy rekonstrukcji Gdańska nie walczyli zazwyczaj przeciwko samej zasadzie odtwarzania, nie mogąc podać żadnej rozsądnej koncepcji zastępczej sposobu odbudowy Drogi Królewskiej (ul. Długa — ryc. 112 i Długi Targ), ulic Piwnej, Chlebnickiej lub Mariackiej. Walczyli przede wszystkim o zmniejszenie planowanego pierwotnie terenu objętego zasadą rekonstrukcji⁶. Przeciwnicy rekonstrukcji wyolbrzymiali też sprawę „nieszczerości” gdzie za zabytkową formą odtwarzanych fasad ukrywano zupełnie nową treść wnętrza. I tu mieli niewątpliwie rację. Nie było wszakże innego wyjścia.

⁶ Na projektach z lat czterdziestych przewidywano jeszcze rekonstrukcję kamieniczek na Starym Mieście — zob. „Architektura” 1949, nr. 11—12 — aksonometrie na stronach: 335 i 339.

Poza tym projektanci skrepowani rozlicznymi przepisami i normami, a także z góry założonym układem fasad (wysokość kondygnacji, rozstaw i rozmiary okien) nie mogli częstokroć rozwiązać równania z tak wielką liczbą niewiadomych i ostatecznie musieli iść na kompromisy. Czasem obchodzili normy, czasem cierpiał na tym układ wnętrz, często jednak odbijało się to również i na ścisłości rekonstrukcji.

Tym nie mniej dzięki rekonstrukcji pierzei najważniejszych ulic Głównego Miasta został przynajmniej częściowo uratowany od zagłady krajobraz i klimat dawnego Gdańska (ryc. 112).

Najlepszym sprawdzianem wartości samego pomysłu są z każdym rokiem coraz to liczniejsze wycieczki i rzesze turystów, które zwiedzając Główne Miasto nie szczędzą słów uznania dla wcielonej w cegłę i kamień idei.



Ryc. 120. Dobrze zrekonstruowana kamieniczka barokowa z 1680 r. przypisywana A. Schlüterowi młodszemu (Długi Targ 20). Znaczący procent kamieniarki autentycznej.

ADAPTACJA ZACHOWANYCH AUTENTYCZNYCH OBIEKTÓW I ELEMENTÓW

1. Problem zachowania kamieniczek autentycznych. Wśród morza gruzów na terenie Głównego Miasta ocalała pewna liczba dawnych kamieniczek zabytkowych. Już jednak w 1945 r. ich stan techniczny przedstawiał wiele do życzenia. Intensywna eksploatacja i kompletny brak konserwacji w krótkim czasie doprowadziły większość z nich do ruiny. Powstała paradoksalna sytuacja, w której niemal wyłączny inwestor na terenie Gdańska — DBOR — miał grube pieniądze na rekonstrukcję całych bloków od fundamentów, a nie mógł objąć zasięgiem swej akcji obiektów wymagających stosunkowo niewielkich nakładów finansowych na odnowienie, czy remont⁷. Ponieważ konserwatorowi także nie przydzielano kredytów, byliśmy świadkami śmiesznego, a zarazem tragicznego widowiska: odtwarzania z całym pietyzmem kamieniczek nieistniejących i niemal całkowitego braku zainteresowania stanem autentycznych, cennych zabytków. Należy podziwiać

⁷ Przepisy finansowe nie zezwalają na użycie kredytów z pozycji budżetowej „remont” na pozycję „odbudowa”, tj. na inwestycje i na odwrót.



Ryc. 121. Portal z ul. Piwnej 13, który po długiej wędrówce został osadzony w przyziemiu rokokowej kamieniczki Długi Targ 29. Piękny przykład portalu rokokowego z II poł. XVIII wieku i... solidnej roboty konserwatorskiej.

nieudolność władz miejskich i kompletny brak inicjatywy, by cośkolwiek w tym zakresie zdziałać. Tak więc zważyło się kilka kamieniczek przy ul. Straganiarskiej, rozebrano dwie kamieniczki barokowe przy ul. Świętojańskiej 69/70 (ryc. 113), wreszcie same Pracownie Konserwacji Zabytków, które przystąpiły do odbudowy najcenniejszych, bo renesansowych kamieniczek przy ul. Ogarnej 29—30, ograniczyły swą działalność wyłącznie do... rozbiórki (ryc. 114). Nikogo nie obchodziło, że kamieniczki te posiadały piękne, stosunkowo nieźle zachowane, typowo gdańskie rokokowe i klasycystyczne wnętrza: boazerie, schody, sztukaterie i odrzwia; nic to, że w jednej z nich, już przy rozbiórce odkryto przypadkowo idealnie zachowany, bogato polichromowany strop barokowy.

Do chwili obecnej ani władze miejskie, ani Miejski Konserwator Zabytków nie uczynili nic, co by przyczyniło się w tym zakresie do zmiany sytuacji na lepsze, tak iż należy liczyć się poważnie z faktem, że prawdopodobnie niedługo niemal wszystkie zachowane w Gdańsku autentyczne kamieniczki zabytkowe ulegną całkowitej zagładzie.

Jedynie kilka kamieniczek częściowo zniszczonych lub uszkodzonych odbudowano lub odnowiono, łącznie z zachowanymi fasadami, np.: Piwna 1, Długi Targ 45, 46, Straganiarska 19, Garbary 1. Wyjątkowo troskliwie odbudowano Dom Ławników (tzw. Sień Gdańska — Długi Targ 43). Prace po-

Ryc. 122. Ogarna 10. Portal przeniesiony w 1949 r. do kamieniczki nr 120. W czasie montażu omykowo umieszczono pod gzymsem główce pilastrów. Ale portal uratowano...



przedzono wyczerpującymi badaniami i studiami naukowymi, przeprowadzonymi przez inż. arch. Macieja Kilarskiego. Natomiast zupełnie niezrozumiały jest brak zainteresowania dwiema kamieniczkami przy ul. Długiej 71 i 74, których fasady posiadają zachowane tak liczne fragmenty architektury gotyckiej (nr 71 — ryc. 116) i wczesnorenesansowej (74 — ryc. 117), że jak najbardziej realną i wręcz konieczną jest pełna odbudowa obu kamieniczek w formie zbliżonej do pierwotnej. Przecież projekty są oddawna gotowe.

2. Wykorzystanie zachowanych fragmentów fasad. Wypalone wiosną 1945 r. szkielety gdańskich kamieniczek stały na ogół twardo aż do jesieni. Jesienne sztormy i deszcze, destrukcyjna działalność przymrozków, a także zimowych śniegów i mrozów powodowały samorzutne walenie się wypalonych ścian. Ze względu na bezpieczeństwo przechodniów trzeba było rozpocząć akcję planowej rozbiórki. Rozbiórka murów przy pomocy lin stalowych powodowała poważne, a najczęściej całkowite zniszczenie zachowanej w fasadach, autentycznej, nieraz bogato rzeźbionej kamieniarki. Nie od razu zorientowano się w sytuacji, kiedy na usypiska wraz z gruzem zaczęto wywozić bezcenną kamieniarkę. Dopiero później rozpoczęto wydobywać z gruzów zabytkowe kamienie i zwozić je do lapidarium. Pracą kierował wielce zasłużony dla Gdańska ówczesny naczelnik wydziału kultury i sztuki Zarządu

Miejskiego Jan Kilariski. Jedynym jego pomocnikiem technicznym był staruszek, pan Wacław Sypniewski...

Niektóre cenniejsze, lepiej zachowane fasady lub ich fragmenty uratowano przed stalowymi linami, jednakże władze konserwatorskie zaopiekowały się tylko niektórymi z nich (np. Chlebnicka 15, 16, Długi Targ 41 — ryc. 126). Później, z inicjatywy Zakładu Historii Architektury Polskiej Politechniki Gdańskiej na najcenniejszych fragmentach fasad zagrożonych akcją odzysku cegły zostały umieszczone tabliczki ostrzegawcze (ryc. 118). Niestety, z dwoma tylko wyjątkami, w czasie odbudowy uległy zniszczeniu zarówno oznaczone fragmenty fasad, jak i zawieszane na nich tabliczki...

Z perspektywy 10 lat odbudowy Gdańska należy ogólnie stwierdzić ogromną ofiarność większości projektantów, którzy w ramach swego prywatnego czasu spędzali w lapidarium całe dni wyszukując wśród zwiezionych, zazwyczaj nie opisanych i niezidentyfikowanych dotychczas kamieni fragmentów dekoracji kamiennych opracowywanych przez siebie obiektów, a następnie konsekwentnie pilnowali, by fragmenty te, o ile jeszcze nadawały się do tego celu, zostały wykorzystane przy odbudowie. Natomiast całkowitą obojętność, a nawet w wielu wypadkach wręcz złą wolę wykazywały niektóre przedsiębiorstwa rozbiórkowe i budowlane, zwłaszcza wtedy, kiedy zachowanie lub adaptacja fragmentów zabytkowych była połączona z jakimikolwiek, najmniejszymi nawet trudnościami. Wystarczy wymienić wypadki zniszczenia licznych portali, często razem z fragmentami fasad, np. Długa 12 (portal tylny), Długi Targ 2, 14, Św. Ducha 75, Piwna 64, Ogarna 31, Chlebnicka 29 (ryc. 119) i inne.



Ryc. 123. Bosmańska 1. Sciana boczna z pięknymi, dekoracyjnymi profilowanymi łączkami wczesnorenesansowymi. Zdjęcie z 1956 r. — niestety już historyczne...



Ryc. 124. Świętojańska 36/37. Gotyckie mury działowe z prostokątnymi wnękami sieni. Widok od wnętrza bloku. Zdjęcie z 1956 r. — niestety, już historyczne...

Z drugiej strony trzeba przyznać, że zostały zaadaptowane zachowane na miejscu lub wmontowane po przeniesieniu z lapidarium liczne portale, jak np. Chlebnicka 24, Długa 12 (frontowy), 32—35, Św. Ducha 82, Długi Targ 29 (ryc. 121), Mariacka 48, Ogarna 25, Piwna 12, 15, 16 — i inne. Swoją drogą może i dobrze uczyniono przenosząc w 1949 r. kilka portali z różnych miejsc na pierwszy eksperymentalny odcinek odbudowanej ul. Ogarnej. Być może niejeden z nich uratowano w ten sposób przed nieuchronnym zniszczeniem. Niektóre z nich, jednakże, jak np. Ogarna 120 — zostały błędnie zestawione (ryc. 122).

Z zachowanych większych lub mniejszych fragmentów fasad należy wymienić: Chlebnicka 2, 16, Długa 37, 38 (ryc. 112), 45, Długi Targ 41, 42 (ryc. 126), Mariacka 24, 26, Ogarna 3, Plebania 7 i inne.

Poszczególnych fragmentów kamiennych, odnalezionych w lapidariach i osadzonych w zrekonstruowanych fasadach jest zbyt wielka ilość, by je tu wymieniać, nawet przykładowo. Czasem odnaleziono tylko jedną wolutę ze szczytu (Długa 12), czasem natomiast dość duży procent kamieniarki jest autentyczny (Długi Targ 3, 20 — ryc. 120). Na tych odcinkach ulicznych, gdzie jest to realne i możliwe, bardzo pieczołowicie, przy maksymalnym wykorzystaniu starych kamieni odtwarza się charakterystyczne dla starego Gdańska przedproża.



Ryc. 125. Zburzone stare sklepienia jednej z piwnic przy ul. Chlebnickiej.
Zdjęcie z 1956 r.

3. Wykorzystanie zachowanych fragmentów wewnątrz. Sprawa oficyn. Tutaj sprawa przedstawia się wręcz beznadziejnie. Całkowity brak zrozumienia dla wysuwanych w tym kierunku sugestii okazują niemal wszyscy: projektanci, fachowcy-konsultanci, władze architektoniczno-budowlane, a nawet władze konserwatorskie. Z licznie zachowanych po 1945 r., odkrytych gotyckich murów działowych (nierazko znajdujących się w bardzo dobrym stanie), ozdobionych tam, gdzie była pierwotnie sień, charakterystycznymi gotyckimi wnękami (ryc. 124) lub łęczkami (ryc. 123) gotyckimi i renesansowymi⁸ — przy odbudowie nie zachowano ani jednego, mimo że pozwalały na to warunki techniczne i — nierazko — odpowiednio zaprojektowany układ wnętrza. Gdyby nie inicjatywa pracowników Zakładu Historii Architektury Polskiej Politechniki Gdańskiej, którzy widząc beznadziejność wszelkich interwencji, skoncentrowali swe wysiłki na ewidencjonowanie, mierzenie i fotografowanie tych ciekawych fragmentów, tak cenne materiały do dziejów ukształtowania starogdańskiego domu mieszkalnego przepadłyby bezpowrotnie.⁹ To samo odnosi się także i do piwnic. Z typowych dla Gdańska kolebkowych

⁸ Podobne wnęki odkryto w Warszawie, np. Rynek St. Miasta 8, 20, 40 (zob. Stare Miasto w Warszawie, „Teki Konserwatorska” z. 4, Warszawa 1956, ryc. 144—146), a także w Poznaniu, np.: Rynek 45 (zob.: T. Ruszczyńska, A. Sławska, Poznań. Warszawa 1953, s. 31, ryc. 33).

⁹ Zob.: R. Massalski, Gotyckie domy mieszczkańskie. „Rocznik Gdański”, t. XIV, 1955, s. 436—443.

Ryc. 126. Złota Kamienica z lat 160^a—1617 (Długi Targ 41). Przykład solidnej roboty konserwatorskiej. Większa część kamieniarki — autentyczna. Przed paru laty wielkim nakładem kosztów odnowiono złoceń. Dotychczas jednak zapomniano o pięknym posągu, który winien wieńczyć dach.



sklepień piwnicznych (często 2 kondygnacje) nie zachowano ani jednego takiego sklepienia (ryc. 125) i tylko w jednym wypadku zaadaptowano sklepienia piwniczne posiadające formę gotycką.

Uznając konieczność wyburzenia wszystkich oficyn dla uzyskania wolnych przestrzeni wewnątrzblokowych, Zakład Historii Architektury Polskiej P. G., poparty przez wiele instytucji, wystąpił z inicjatywą odbudowy oficyn dwóch posesji w bloku między ulicami: Chlebnicką i Mariacką, gdzie zachowały się liczne, ciekawe fragmenty architektoniczne. Mimo przychylnego stanowiska wszystkich zainteresowanych, z inwestorem włącznie, mimo że wszystkie mury zostały dokładnie pomierzone i sfotografowane, sama idea w trakcie projektowania i realizacji została doszczętnie zniszczona. Owszem, zostały wybudowane jakieś oficyny, nawet z łącznikami, ale nie mają nic wspólnego z dawnym założeniem zabytkowym, nie mają ani nawet fragmentu starego wątku murowego.

Tylko w jednym wypadku, dzięki staraniom ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków mgr Bronisława Mieszkowskiego udało się uratować fragment wczesnorenansowej oficyny domu przy ul. Długiej 38, wraz ze sklepieniem i pięknym portalem (ryc. 110 nr. 7). Obiekt ten został wszakże włączony do przedszkola i jest systematycznie niszczone przez dzieci (sic! — zwłaszcza

portal). W każdym razie sam fakt uratowania przed rozbiórką i zakonserwowania fragmentu zabytkowego usytuowanego szczególnie niepomyślnie wskazuje na to, że władze konserwatorskie, jeśli zechcą zająć naprawdę zdecydowane stanowisko potrafią wygrać niejedną trudną sprawę. Z żalem jednak trzeba stwierdzić, że gdańscy konserwatorzy rzadko zdobywali się na stanowczość zajmując — nieraz najzupełniej niesłusznie — stanowisko ugodowe, przez co idea rekonstrukcji Głównego Miasta została w poważnym stopniu zwichnięta.

ZAKONCZENIE

Odbudowa Głównego Miasta zbliża się ku końcowi i obecnie pisanie artykułu na ten temat należy uważać raczej jako podzwonne. Miejmy bowiem nadzieję, że z takiego chociażby nawet pobieżnego zreasumowania — nieraz przykrych doświadczeń z odbudowy zniszczonego miasta zabytkowego — nie będziemy zmuszeni ponownie korzystać. Dlatego też zamiast ogólnych wniosków i wskazań wolałbym na zakończenie ograniczyć się do wyliczenia tego, co moim zdaniem przy odbudowie Głównego Miasta należy wykonać, poza — oczywiście — dalszym stopniowym wykańczaniem fasad doprowadzonych do stanu surowego.

1. Konieczne jest dokończenie obiektów pozornie już zupełnie gotowych, np. założenie figur na szczytach kamieniczki Długa 45 oraz na dachu Złotej Kamienicy (Długi Targ 41 — ryc. 126), odszukanie i montowanie we właściwym miejscu klasycystycznego portalu Długi Targ 14, a najważniejsze: przywrócenie właściwej formy (prace konserwatorskie w pełnym tego słowa znaczeniu) kamieniczkom Długa 71 i 74 (ryc. 116, 117). Poza tym należy założyć metalowe poręcze przy wielu przedprożach (np. przed kamieniczkami koło Dworu Artusa), wykończyć wykusz Muzeum Archeologicznego (Mariacka 26) itp.

2. Przy odbudowie ostatnich bloków Głównego Miasta (np. między Piwną, Kaletniczą i Kramarską) należy w możliwie maksymalnym stopniu zachować dające się wykorzystać zabytkowe mury fasad, ścian działowych i sklepień piwnicznych.

3. Bezwzględnie konieczne jest zachowanie i uwzględnienie w projektach odbudowy dwóch bodajże ostatnich ocalałych w Gdańsku przykładów gotyckich murów działowych z wnękami sieni:

ul. Szeroka 90 — wnęka prostokątna z profilowanym (sfazowanie) narożem, ul. Piwna 39 — ślady zbitych okrągłolucznych łęków zniszczonej wnęki.

4. Należy zabezpieczyć (apel do Władz Konserwatorskich!) a następnie dopilnować, by zostały właściwie zaadaptowane w odbudowanych domach profilowane fragmenty fasad gotyckich przy ul. Powroźniczej.

5. Należy natychmiast rozpocząć konserwację, a przynajmniej trwale zabezpieczyć najcenniejsze kamieniczki przy ul. Straganiarskiej, a zwłaszcza obie barokowe (nr 27 i 29 — ryc. 115) oraz kamieniczkę późnorenansową Lawendowa 1 (ryc. 113).

6. Szczególnie ważnym ze względów nie tylko konserwatorskich, ale przede wszystkim dydaktyczno-historycznych byłby postulat wykończenia tych kilku przewidzianych do rekonstrukcji wnętrza dawnego gdańskiego domu mieszczańskiego, w pierwszym rzędzie wewnątrz Domu Uphagena (ryc. 110, nr. 5), do których są zachowane boazerie i odrzwia, a projekty rekonstrukcji niektórych pomieszczeń zostały już opracowane częściowo lub nawet całkowicie. Podobnie konieczne jest odtworzenie sieni Lwiego Zamku (Długa 35 — również projekt jest gotów — ryc. 110 nr. 6) oraz kamieniczki Chlebnicka 11 (zachowane fragmenty wyposażenia).